

PIOTR SZCZUROWSKI

Uniwersytet WSB Merito Warszawa
<https://orcid.org/0009-0001-4478-6776>
piotr.szczurowski@warszawa.merito.pl

BRICS z perspektywy polskiej w kontekście przełomu cywilizacyjnego i zmiany hegemonicznej — ujęcie historiozoficzne

Streszczenie. Celem niniejszego opracowania jest przeanalizowanie zagadnienia wzrostu wielowymiarowej potęgi BRICS ze strategicznej perspektywy Polski w ujęciu historiozoficznym, czyli przez pryzmat procesów długiego trwania, cykliczności dziejów, przełomów cywilizacyjnych i zmian hegemonicznych. Owa strategiczna perspektywa w takim kontekście to cały XXI wiek, czyli siedem i pół dekady w przyszłość, przy uchwyceniu procesów mających swe początki wiele dekad czy nawet wiele stuleci temu. Mamy tu zatem do czynienia ze spojrzeniem na problem w sposób najbardziej wielowymiarowy z możliwych z długo-terminowymi interesami Polski jako punktem wyjścia analizy, co determinuje strategiczne wnioski dla tego państwa.

Słowa kluczowe: BRICS, Polska, Chiny, Zachód, strategia, rozwój, historiozofia, procesy długiego trwania, cykliczność dziejów, przełom cywilizacyjny, zmiana hegemoniczna

<https://doi.org/10.58683/dnswsb.2130>

A ci, którzy tańczyli, zostali uznani za szalonych przez tych, którzy nie słyszeli muzyki.

FRYDERYK NIETZSCHE

Gdyby nas nawet setkami tysięcy topiono, wbijano na pale, obdzierano ze skóry, pieczono na wolnym ogniu — w całej „sympatycznej” Europie nikt palcem nie ruszy, nikt nie otrząśnie popiołu z cygara. Zrozumienie tej prawdy może na razie być przykre, ale jakże będzie zdrowe, z ilu bezzasadnych uleczyłoby nas nadziei, od ilu bezcelowych powstrzymałoby demonstracji.

BOLESŁAW PRUS

Nasza epoka pozbawiona jest przywódców. Kiedy się pomyśli, że pijak Jelcyn był carem, a ignorant Wałęsa symbolem wolności, uginają się nogi pod człowiekiem.

ORIANA FALLACI

1. Zamiast wstępu, czyli spojrzenia na dzieje ludzkości, czynniki mające wpływ na rozwój społeczności ludzkich oraz procesy długiego trwania

Celem niniejszego artykułu, jak już wspomniano w streszczeniu, jest przeanalizowanie zagadnienia wzrostu wielowymiarowej potęgi BRICS ze strategicznej perspektywy Polski w ujęciu historiozoficznym, czyli przez pryzmat procesów długiego trwania, cykliczności dziejów, przełomów cywilizacyjnych i zmian hegemonicznych. Do jego osiągnięcia wykorzystam interdyscyplinarną literaturę, szereg danych źródłowych oraz cieszące się coraz mniejszą popularnością logiczne rozumowanie. Organizacja międzyrządowa BRICS zrzesza obecnie dziesięć państw: Brazylię (*Brazil*), Rosję (*Russia*), Indie (*India*), Chiny (*China*), Południową Afrykę (*South Africa*), Egipt, Etiopię, Indonezję, Iran i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Pierwszy szczyt dyplomatyczny BRICS miał miejsce w 2009 roku w rosyjskim Jekaterynburgu (jeszcze w formacie BRIC), choć wcześniej kontakty w ramach BRIC również miały miejsce, choćby na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Głównym celem BRICS jest zacieśnianie współpracy politycznej, ekonomicznej, technologicznej i społecznej pomiędzy państwami tej organizacji i tym samym budowanie przeciwwagi dla globalnej dominacji Zachodu (BRICS, 2025), którą to kwestię rozwinę w dalszych częściach niniejszego opracowania.

Przeanalizowanie relacji Polski z BRICS z perspektywy dziejowej, historiozoficznej, czyli najszerszej z możliwych, a jednocześnie z punktu widzenia długoterminowych interesów RP wymaga pochylenia się nad różnymi spojrzeniami na ludzkie dzieje, nad czynnikami, które mają wpływ na rozwój społeczności ludzkich, oraz nad procesami długiego trwania. Kwestię nomotetycznego i idiograficznego podejścia do dziejów ludzkości, procesów długiego trwania oraz czynników determinujących rozwój ludzkości już dość szeroko przedstawiałem (Szczurowski, 2019, s. 38–47; 2024, s. 24–34), ale na potrzeby niniejszego opracowania warto jeszcze raz rzecz przypomnieć. Otóż nauki nomotetyczne zajmują się poszukiwaniem uniwersalnych prawidłowości i formułowaniem ogólnych praw naukowych, w przypadku nauk społecznych dotyczących funkcjonowania społeczności ludzkich. W konsekwencji mają zatem walor prognostyczny, co z punktu widzenia niniejszego opracowania jest sprawą istotną. Z kolei nauki idiograficzne zajmują się szczegółowym opisywaniem i wyjaśnianiem jednostkowych faktów i w konsekwencji są pozbawione waloru prognostycznego. Według poglądu filozoficznego zwanego idiografizmem, którego prekursorem był Wilhelm Windelband, historia jako nauka ma charakter idiograficzny (Topolski, 1984, s. 547, także s. 97–98, 118–119 i 548–552).

Choć podejście idiograficzne oraz powierzchowny i ubogi analityczny paradygmat historii wydarzeniowej nadal mają wielu zwolenników i dominują w historiografii polskiej, to trzeba wyraźnie podkreślić, że traktowanie historii jako nauki wyłącznie idiograficznej już dawno temu nie wytrzymało próby czasu, że samo badanie faktów to za mało, żeby zrozumieć badaną rzeczywistość. Szereg współczesnych analiz naturalistycznych (nomotetycznych) dotyczących dziejów ludzkości i wykorzystujących głównie osiągnięcia oraz metody nauk przyrodniczych (Diamond, 2000, 2007; Russell, 2011) pokazuje, że funkcjonowanie jednostek i społeczności ludzkich może i powinno być badane także w sposób nomotetyczny, albowiem takie podejście pozwala na znacznie lepsze (pełniejsze, głębsze) zrozumienie i wyjaśnienie procesów historycznych. Nawiasem mówiąc, uważam, że to przedstawiciele nauk przyrodniczych i społecznych, jako ci, którzy lepiej rozumieją ludzkie zachowania i dla których refleksja teoretyczna jest czymś metodologicznie oczywistym (w przeciwieństwie do historyków), znacznie bardziej nadają się do przekrojowego analizowania dziejów społeczności ludzkich niż historycy, wyjątkowo (jak na świat nauki) podatni na wpływy ideologii, mitologii i polityki.

Pojęcie naturalizmu jest związane z naukami przyrodniczymi. Jednak badacze historii mają możliwość sięgnięcia po ogólniejsze prawidłowości dotyczące dziejów ludzkich także do skarbnicy innych dziedzin, jak choćby do nauk społecznych, a w tym ekonomii, socjologii i psychologii społecznej. Szczególną rolę nauk społecznych, a także geografii w badaniach historycznych podkreślali przedstawiciele szkoły *Annales*, z którymi związane jest pojęcie „historii totalnej” (integralnej, globalnej, kwantytatywnej), a której reprezentantami byli między innymi Marc Bloch i Fernand Braudel (Bloch, 2009; Braudel, 1999, 2006)¹. Co bardzo istotne, przedstawiciele tego nurtu postulowali odejście od klasycznej historii politycznej (dla nich wydarzenia polityczne, w tym militarne, stanowiły najpłytszą warstwę historii) na rzecz analizy procesów długiego trwania, zmian gospodarczych, a dalej ideologicznych (w tym religijnych) i cywilizacyjnych, stanowiących najgłębszy poziom historii, kluczowy dla zrozumienia dziejów ludzkości. Właśnie procesy długiego trwania są szczególnie ważne w kontekście spojrzenia dalekosiężnego, które interesuje mnie między innymi w niniejszym opracowaniu. Dobrze jest przy tym zdawać sobie sprawę z tego, że z perspektywy długiego trwania większość wydarzeń politycznych, którymi ludzie (w tym różnej maści eksperci) tak się ekscytują na co dzień i które z wypiekami na twarzy „analizują” i komentują, jest zupełnie nieistotna.

¹ Na ten temat zob. także Grabski, 2003, s. 708–795. Do dorobku szkoły *Annales* odwołał się również Karol Modzelewski w kontekście modelu historiografii antropologicznej (Modzelewski, 2009, s. 16–17). W tym kontekście zob. także Szczurowski, 2020, s. 75–78.

Wracając do koncepcji naturalistycznych, warto zwrócić szczególną uwagę na analizy Jareda Diamonda, który trafnie wskazał na podstawowe znaczenie szeroko rozumianych czynników geograficznych (przyrodniczych, naturalnych) dla losów ludzkich społeczności oraz na ich sprawczość kulturotwórczą. Nawiązując do jego rozważań, zacząć trzeba od geologii i geochronologii, a konkretnie od ruchów płyt tektonicznych, w wyniku których w czasach przedhistorycznych doszło do sformowania się kontynentów w postaci bardzo bliskiej tej, którą widzimy dzisiaj, oraz od zakończenia epoki plejstocenu i stopniowego wycofywania się lądolodu z kolejnych połaci Eurazji. W wyniku owych ruchów tektonicznych, a w konsekwencji zmian geologicznych, hydrologicznych, pedologicznych, klimatycznych oraz w świecie flory i fauny powstał obszar zwany Żywnym Półksiężycem lub Złotym Rogiem, rozciągający się od Egiptu (dolny bieg Nilu), poprzez Palestynę i Syrię, aż do Mezopotamii (dorzecze Eufratu i Tygrysu, współczesny Irak). Był to pas ziem, który w czasach przedhistorycznych charakteryzował się wyjątkowo dużą żyznością gleb i warunkami sprzyjającymi osadnictwu ludzkiemu, w wyniku czego około 9–10 tysięcy lat p.n.e. powstały tam pierwsze obszary rolnicze (rewolucja neolityczna). Kolejną konsekwencją było wykształcenie się na tych obszarach starożytnych cywilizacji Mezopotamii i Egiptu. Stamtąd też wywodzą się pierwsze ideologie religijne o charakterze monoteistycznym. Z czasem, w wyniku kolejnych zmian środowiskowych (przede wszystkim klimatycznych) oraz działalności człowieka, centrum cywilizacyjne przesunęło się na zachód (Grecja, Rzym), rozprzestrzeniając się następnie na kolejne połacie Europy.

W swej analizie Diamond trafnie zwrócił uwagę na kluczową rolę warunków środowiskowych, które pozwoliły na powstanie rolnictwa, co uznać należy za moment przełomowy w dziejach ludzkości i do czego doszło najwcześniej właśnie na obszarze Żywnego Półksiężyca, co z kolei determinowało dalszy bieg tych dziejów, wynikający z przewagi ludów zamieszkujących skrzyżowanie Europy, Azji i Afryki uzyskanej w efekcie rewolucji neolitycznej. Przejście z trybu życia łowiecko-zbierackiego i koczowniczego do trybu rolniczego i osiadłego nastąpiło najpierw na terenie Żywnego Półksiężyca, ponieważ właśnie tam najliczniej występowały gatunki roślin i zwierząt nadające się do uprawy i udomowienia, zaś rozprzestrzenianie się nowego modelu było uzależnione od warunków geograficznych². W pewnym skrócie możemy powiedzieć, że przejście do trybu rolniczego pozwoliło na wytwarzanie nadwyżek żywnościowych, co w konsekwencji prowadziło do bardzo dużego wzrostu demograficznego, stratyfikacji społecznej (specjalizacja)

² Szerzej zob. Diamond, 2000, cz. II, rozdz. 3–9 oraz podsumowująco s. 491–494, a także rozwinięcie tematyki na s. 495–498. Na temat wpływu zmian środowiskowych, w tym klimatycznych, na losy państw i społeczności ludzkich zob. także Haldon et al., 2018, s. 3210–3218.

i tworzenia struktur kulturowych (miasta, państwa, cywilizacje), a tym samym do rozwoju gospodarczego i naukowego oraz zwiększania siły militarnej poszczególnych tworów państwowych, dając tym samym olbrzymią przewagę jednym społecznościom nad innymi już na starcie swoistego wyścigu cywilizacyjnego (Diamond, 2000, cz. III, rozdz. 11–13).

Trzeba podkreślić, że Diamond nie prezentuje stanowiska dogmatycznego i nie kwestionuje istnienia szeroko rozumianych czynników kulturowych i ich wpływu na dzieje poszczególnych społeczeństw/państw, lecz słusznie wskazuje, że mają one charakter wtórny (następczy) względem czynników naturalnych, które mają charakter pierwotny. Warto również zauważyć, że jego determinizm geograficzny nie jest czymś zupełnie nowym, albowiem już w XIX wieku Henry Thomas Buckle zwracał uwagę na czynniki środowiskowe jako kluczowe dla dziejów ludzkich, a także prekursorsko zastosował metody nauk przyrodniczych w badaniu historycznym (Buckle, 1858, zob. też Grabski, 2003, s. 533–543; Młodinow, 2009, s. 186). Jednak determinizm Diamonda ma charakter względny i nie należy go rozumieć w sposób pozytywistyczny, który charakteryzował się niemal dogmatycznym dążeniem do wykrycia bezwzględnych praw historii (por. Modzelewski, 2009, s. 16, 18 i 21). Na kluczowe znaczenie położenia geograficznego dla rozwoju poszczególnych państw, już w odniesieniu do geopolityki XX i XXI wieku, zwracało słusznie uwagę wielu autorów zagranicznych i polskich, choć oczywiście w nieco różnych ujęciach (Spykman, 1944; Mackinder, 2009; Brzeziński, 1999; Moczulski, 2023; Sykulski, 2018; Bartosiak, 2018). Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, że już wiek temu na fundamentalne znaczenie warunków geograficznych dla losów państw, ze szczególnym uwzględnieniem Polski, zwracał uwagę Eugeniusz Romer (zob. m.in. Romer, 1912, 1939). Trzeba w tym kontekście podkreślić wagę transportu wodnego, który jest najtańszym rodzajem transportu, a w czasach odległych był niekiedy jedynym dostępnym, co w oczywisty sposób miało i ma wpływ na wymianę handlową i tym samym rozwój gospodarczy poszczególnych państw/społeczności, faworyzując te, które miały/mają dostęp do morza, najlepiej otwartego.

Mając świadomość kluczowej roli czynników naturalnych dla rozwoju ludzkich społeczeństw, chcę także zwrócić uwagę na niektóre czynniki kulturowe, które na kolejnych etapach rozwoju ludzkości przybierały na znaczeniu. Analizowane są one współcześnie przede wszystkim w celu znalezienia odpowiedzi na pytanie, jak to się stało, że cywilizacja zachodnia zdominowała świat. W pierwszej kolejności należy tu wskazać na ideologię i tworzenie instytucji przez społeczności ludzkie, czyli struktur organizacyjnych i norm funkcjonowania (prawnych, etycznych) kształtujących ludzkie stosunki oraz wpływających na skuteczność wykorzystania przez ludzi zasobów naturalnych (Ferguson, 2013; Acemoglu & Robinson, 2014).

Ponadto, możemy wskazać na wpływ wybitnych jednostek na dzieje ludzkości, pamiętając jednak przy tym, że prawdopodobieństwo wystąpienia takich jednostek jest znacznie większe w dużych populacjach niż w małych, a i owe jednostki, żeby wpłynąć na dzieje ludzkości, muszą mieć do dyspozycji odpowiedni potencjał (demograficzny, społeczny, gospodarczy, polityczny, technologiczny czy militarny), a ten przecież był (w mniejszym stopniu jest) zależny od warunków geograficznych, co znowu prowadzi nas w kierunku twierdzeń Diamonda. Nie należy też zapominać o roli przypadku. Otóż przypadek ma bardzo duży wpływ na losy pojedynczych osób, natomiast gdy analizuje się dane dotyczące całych populacji ludzkich, można już w nich zauważyć statystyczne prawidłowości – co jednak w zupełności przypadku nie eliminuje (Młodinow, 2009, s. 19–21, 172, 174 i 228). Na dzieje ludzkości niekiedy wpływ ma również zjawisko zwane efektem motyla (Młodinow, 2009, s. 226–227), a warto też pamiętać o tak zwanych czarnych łabędziach (Taleb, 2020).

Analizując czynniki kulturowe mające wpływ na dzieje ludzkości, nie sposób pominąć pojedynczych wydarzeń lub procesów, czyli powiązanych ze sobą ciągów wydarzeń, które miały charakter przełomowy i których skutki były wielowymiarowo dalekosiężne. Dobrym przykładem mogą tu być decyzje cesarza rzymskiego Teodozjusza I Wielkiego z końca IV wieku n.e. (między innymi edykt tesaloński z roku 380), mocą których zakazał on wyznawania innych religii (w tym uznanych za heretyckie odmian chrześcijaństwa) niż chrześcijaństwo trynitarnie oraz uczynił owo chrześcijaństwo religią państwową *Imperium Romanum*. Innym przykładem niech będzie bitwa pod Ajn Dżalut w 1260 roku, której wynik miał zasadniczy wpływ na losy islamu (zatrzymanie ekspansji mongolskiej na Bliskim Wschodzie). Z kolei w sposób wielowymiarowo dalekosiężny na losy Polski i Europy wpłynął spektakularnie zapoczątkowany bitwą nad rzeką Sirgune XIII-wieczny podbój ziem Prusów przez zakon krzyżacki i jego licznych sprzymierzeńców, od papieżstwa i cesarstwa zaczynając, a na polskich książętach dzielnicowych, książętach Rzeszy i licznych krzyżowcach z niemal całej łacińskiej Europy kończąc. Warto w tym miejscu podkreślić, że podbój ów nie mógłby zakończyć się sukcesem, gdyby nie wydatna pomoc polskich książąt dzielnicowych oraz polskiego kleru, udzielana krzyżakom szczególnie w kluczowych, czyli początkowych etapach tego procesu. Dobrym i bardzo wymownym przykładem jest także likwidacja w wyniku decyzji politycznej floty morskiej w XV-wiecznych Chinach i tym samym zaprzestanie przez to państwo ekspedycji morskich o charakterze trybutarno-handlowym, które sięgały południowo-wschodniej Azji z jednej strony i wschodniej Afryki z drugiej. Owa decyzja dała Europejczykom czas i pozwoliła im na dokonanie niedługo potem przełomowych odkryć geograficznych, które zapoczątkowały erę kolonializmu. Oczywiście podobnych przykładów można wymienić więcej.

Koncepcji naturalistycznych nie należy przeciwstawiać znanym głównie ze świata ekonomii koncepcjom instytucjonalnym, albowiem owe koncepcje nie wykluczają się, lecz wzajemnie się uzupełniają. Ważne jednak, by przy badaniu odległej przeszłości pamiętać o pierwotności czynników naturalnych i wtórności względem nich czynników kulturowych, na którą to zależność już zwracałem wyżej uwagę. Trzeba również zdawać sobie sprawę z tego, że wpływ poszczególnych czynników na dzieje społeczności ludzkich nie ma charakteru prostej sumy tych czynników, których siła oddziaływania bywa różna w zależności od szeregu uwarunkowań, w tym interakcji pomiędzy nimi³, co jednak nie podważa kwestii zasadniczej, czyli możliwości zidentyfikowania pewnych ogólnych prawidłowości, choć nie bezwzględnych praw, związanych z funkcjonowaniem tychże społeczności.

Nomotetyzmu w badaniach historycznych nie należy stosować w sposób dogmatyczny, zupełnie wykluczający podejście idiograficzne, albowiem byłoby to oczywistym błędem. Oba podejścia mogą i powinny się uzupełniać. W pewnym uproszczeniu można nawet zidentyfikować zależność, z której wynika, że im węższy, bardziej szczegółowy jest przedmiot badania, tym większy nacisk powinniśmy położyć na podejście idiograficzne, natomiast im jest on szerszy, bardziej ogólny, tym większy nacisk należy kłaść na podejście nomotetyczne. Jednak znowu w obu przypadkach ów nacisk nie powinien mieć charakteru wykluczającego. W związku z tym oba te podejścia stosuję w niniejszym opracowaniu, przykładając jednak większą wagę do podejścia nomotetycznego. Inna ogólna zależność, na którą warto zwrócić uwagę, jest taka, że wraz z rozwojem cywilizacyjnym, a szczególnie technologicznym, rośnie znaczenie (wpływ na poziom rozwoju poszczególnych społeczności ludzkich) szeroko rozumianych czynników kulturowych względem czynników naturalnych, co jednak w żadnym razie nie oznacza, że czynniki naturalne zupełnie tracą na znaczeniu. Wręcz przeciwnie, nadal mają one znaczenie istotne, szczególnie w ramach zależności pomiędzy zasobami naturalnymi a technologicznymi możliwościami ich wykorzystania przez człowieka.

Istotną cechą dziejów ludzkich jest ich zmienność. Można powiedzieć, że zmiana jest immanentną cechą życia ludzkiego. Zmiany nie mają oczywiście charakteru prostoliniowego czy jednostajnego i są efektem wielu czynników, ale jest pewna fundamentalna zależność, o której warto wspomnieć. Otóż zmian dokonują co do zasady silni — silne jednostki ludzkie i silne państwa, a słabi są jedynie przedmiotem tych zmian — po prostu muszą się do nich dostosować. Słabi zabierają głos dopiero wtedy, gdy silni im na to pozwolą, albo w sytuacji, gdy silni stają się słabymi. W każdym razie rzecz zawsze zależy od stanowiska i kondycji silnych.

³ W związku z tym nie da się jednoznacznie i precyzyjnie przewidzieć przyszłości na podstawie stanu świata w danym momencie (szerzej zob. Młodinow, 2009, rozdz. 10).

Gdy w 1815 roku na kongresie wiedeńskim ustalono nowy ład w Europie, na który zgodziły się europejskie mocarstwa (silni), wydano tym samym wyrok na jednego ze słabych, czyli Polskę. Dopóki silni ów ład akceptowali, dopóty Polska nie miała szans na odzyskanie niepodległości, czyli na zmianę owego ładu, zaś jej wszelkie wysiłki powstańcze były z góry skazane na niepowodzenie. Gdy jednak ów ład przez niektóre z mocarstw zaczął być kwestionowany, co doprowadziło do wybuchu I wojny światowej i w konsekwencji do daleko idącego osłabienia czy nawet rozpadu głównych europejskich graczy, to wtedy słabi, w tym Polska, dostali szansę zabrania głosu. Gdy Prusowie wszczynali swoje dwa główne powstania przeciwko władztwu krzyżackiemu w 1242 i 1260 roku, to czynili to w momentach istotnego osłabienia tego władztwa. Gdy słabsze naturalnie i w konsekwencji kulturowo kobiety uzyskiwały częściowe równouprawnienie z mężczyznami w XIX i XX wieku, to było to efektem zgody silnych, czyli tychże mężczyzn. Po prostu rewolucja przemysłowa spowodowała skokowy wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą, co z kolei spowodowało zmiany w społecznej pozycji kobiet. Ruchy feministyczne były tylko skutkiem ubocznym, na który mężczyźni dali przyzwolenie. Nie muszę chyba dodawać, że właścicielami wielkich firm w tym okresie i tym samym ludźmi bardzo wpływowymi byli mężczyźni. Niekiedy podniesienie pozycji społecznej kobiet było efektem działań ideologicznych, ale znowu chyba nie muszę dodawać, że inicjatorami i animatorami tych działań byli co do zasady mężczyźni. Takie przykłady można oczywiście wymieniać niemal w nieskończoność, ale najważniejsza jest konstatacja, że aby być podmiotem, a nie przedmiotem zachodzących zmian, trzeba być po prostu silnym.

2. Cykliczność dziejów, przełomy cywilizacyjne i zmiany hegemoniczne

Kolejną istotną kwestią, o której już pisałem (Szczurowski, 2024, s. 34–35), ale którą znowu warto ponownie przypomnieć, jest cykliczność dziejów ludzkich. Znamy przecież powiedzenie, że historia kołem się toczy, zaś cykliczne pojmowanie dziejów ma swoje korzenie w odległej starożytności, szczególnie w myśli stoickiej (Anzenbacher, 1992, s. 258). W wieku XX pogląd ów rozwijali między innymi Oswald Spengler, Arnold Toynbee czy Pitirim Sorokin (Spengler, 2014; Toynbee, 1934–1961; Sorokin, 1957, 1963). Nie przeszkodziło to Francisowi Fukuyamie w wygłoszeniu pod koniec XX wieku tyle słynnego, co naiwnego poglądu o końcu historii (Fukuyama, 1992), co spotkało się ze słuszną i dość szybką krytyką wielu badaczy i komentatorów (m.in. Huntington, 1996). Dzieje ludzkości nie

mogą bowiem osiągnąć pewnego stałego ideału ideologicznego, aksjologicznego, politycznego czy gospodarczego, albowiem takowy nie istnieje. Nie istnieje, ponieważ ze względu na niedoskonałości człowieka i jego rozumu obiektywnie zaistnieć nie może. W konsekwencji wszelkie „ideały”, które człowiek tworzy, ulegają zmianom, tracą na aktualności i są zastępowane przez nowe „ideały”, do których człowiek dąży, tworząc w ten sposób ludzką historię, która trwała, trwa i trwać będzie dopóty, dopóki będzie istnieć człowiek.

Jednak najważniejsze z punktu widzenia mojej analizy jest to, że tak jak swój cykl życia ma każdy człowiek (Wolniewicz, 2015, s. 134–147), tak jak swoje cykle życia mają przedsiębiorstwa, sektory gospodarki, produkty i technologie (Gierszewska & Romanowska, 2003, s. 191–200), tak swoje cykle życia mają również kultury ludzkie. Jeśli spojrzymy na dzieje ludzkości przekrojowo, to bez trudu dostrzeżemy, że nie było w tych dziejach kultury, która trwałaby wiecznie, bez początku i bez końca. Co więcej, tak jak w przypadku cyklu życia człowieka czy produktu, możemy wyróżnić pewne etapy rozwojowe każdej z kultur, od narodzin, poprzez wzrost i dojrzałość, aż do schyłku i śmierci. Śmierć danego podmiotu można odsuwać w czasie poprzez terapię, modernizację, restrukturyzację, sanację odpowiednio człowieka, produktu, przedsiębiorstwa czy kultury, ale nie można czynić tego w nieskończoność.

Warto w tym kontekście podkreślić, że takie zjawiska jak wojny, kryzysy gospodarcze czy klęski żywiołowe mają charakter powtarzalny. Taki charakter mają również żywoty poszczególnych kultur ludzkich oraz etapy tych żywotów. Co prawda, w historii nic się nie dzieje dwa razy dokładnie tak samo, ale podobnie i więcej niż dwa razy już tak, zaś społeczności ludzkie ze zdumiewającą konsekwencją i powtarzalnością popełniają wciąż te same błędy. Swego czasu Georg Hegel ujął to w prosty sposób: „(...) historia uczy, że ludzie nie uczą się niczego z historii (...)” (Hegel, 2001, s. 19). Coś w tym jest. Z drugiej strony, mawia się niekiedy za Ciceronem, że *historia magistra vitae est* („historia jest nauczycielką życia”), tylko cóż z tego, skoro ludzie w swej masie uczyć się nie chcą, bo tak jest wygodniej. Przecież nie od dziś wiadomo, że najszcześniejsze jest życie ignorantów. Jak to całkiem trafnie ujął Erich Remarque słowami jednego z bohaterów powieści *Trzej towarzysze*: „Im mniej człowiek wie, tym łatwiej mu żyć. Wiedza daje wolność, ale unieszczęśliwia” (Remarque, 1990, spotkanie u Gotfryda Lenza).

Analizując problematykę relacji Polski z BRICS w ujęciu historiozoficznym, nie można pominąć kwestii przełomów cywilizacyjnych. Na rozwój cywilizacyjny można spojrzeć z kilku perspektyw. Po pierwsze, z perspektywy technologicznej — od wspomnianej wyżej rewolucji neolitycznej, poprzez rewolucję przemysłową, aż do rewolucji cyfrowej (informacyjnej) ze szczególnym uwzględnieniem sztucznej inteligencji (Szczurowski, 2024, s. 48–51). Po drugie, z perspektywy politycznej

(instytucjonalnej) — od hordy, poprzez systemy plemiennie-rodowy i wodzowski, aż do państwa ze swoimi różnymi modelami funkcjonowania, które uznawane jest za najwyższą formę organizacji społeczności ludzkich (Szczurowski, 2024, s. 51–55)⁴. Po trzecie, z perspektywy społeczno-gospodarczej — od wspólnoty pierwotnej, poprzez niewolnictwo i feudalizm, aż do kapitalizmu i socjalizmu (z jego skrajną formą w postaci komunizmu) oraz różnego rodzaju hybryd (Szczurowski, 2024, s. 55–58)⁵. Po czwarte, z perspektywy ideologicznej — od najprostszych form szamanizmu i animizmu oraz rozbudowanych politeizmów (religie naturalne), poprzez ekspansywne monoteizmy (religie objawione), aż do całego szeregu ideologii świeckich w różnych odmianach, pamiętając przy tym, że konkretna ideologia jest podstawą każdej kultury ludzkiej (z ideologii wypływa między innymi system aksjonormatywny społeczności) (Szczurowski, 2024, s. 58–62)⁶.

Skoro wspominałem powyżej o państwie jako o najwyższej formie organizacji społeczności ludzkich, to warto podkreślić, że potęga państwa jest fundamentalną właściwością ludzkiego działania, którego logika pozostaje niezmienna w dziejach ludzkości, a zmieniają się jedynie narzędzia (postęp technologiczny) i warunki otoczenia. Nauka o ludzkim działaniu, czyli prakseologia, mówi nam, że ludzie jako elementy złożonego organizmu społecznego, jakim jest państwo, funkcjonują w warunkach konkurencyjnych, w świecie ograniczonych zasobów, co wymusza na nich konieczność działania. Ludzie i tworzone przez nich organizacje (państwa, przedsiębiorstwa) rywalizują o te zasoby, co czynią w formie walki (gra o sumie ujemnej) i współpracy (gra o sumie dodatniej), przy czym każda ze stosowanych form rywalizacji przyjmuje charakter mieszany, albo z większym udziałem walki, albo z większym udziałem współpracy. Kto w tym działaniu, w tej rywalizacji jest sprawniejszy, bardziej efektywny, ten wygrywa. Zatem wspomnianą wyżej potęgę państwa można zdefiniować jako zdolność do czynienia — tworzenia lub niszczenia (Sułek & Szymala, 2025, s. 8–11; zob. też Kotarbiński, 1955; von Mises, 1998; Aron, 2003; Sułek, 2018).

Po tym wyjaśnieniu możemy przejść do zidentyfikowania przełomów cywilizacyjnych istotnych z punktu widzenia niniejszych rozważań. Od starożytności na kontynencie europejskim rozwijały się duże, złożone kultury, związane z osiadłym trybem życia i przyjmujące instytucjonalną formę państw, które możemy określić mianem cywilizacji, w których skład wchodziły pomniejsze kultury, różniące się od siebie, ale spójne pewnymi zasadniczymi cechami wspólnymi (Szczurowski,

⁴ Tam dalsza literatura. Szczególnie zob. Lewellen, 2010; Scott, 2023.

⁵ Tam dalsza literatura. Szczególnie zob. Bloch, 2002; Braudel, 2019; Schumpeter, 2009.

⁶ Tam dalsza literatura. Szczególnie zob. Boyer, 2005; Wierciński, 2010.

2024, s. 39 i 63)⁷. W literaturze nie ma ustalonej jednolitej typologii cywilizacji – funkcjonują koncepcje różnych autorów, w tym moja, którą oparłem na dwóch fundamentalnych kryteriach, a mianowicie ideologii i systemie społeczno-gospodarczym. Na tej podstawie wydzieliłem cywilizację grecko-rzymską (opartą na politeistycznej religii naturalnej i systemie niewolniczym), następnie cywilizację łacińską (chrześcijaństwo w obrządku łacińskim i system feudalny), aż w końcu cywilizację zachodnią z protestantyzmem w różnych odmianach (przechodzącym w ideologie świeckie z liberalizmem na czele) oraz systemem kapitalistycznym (przechodzącym w uwsteczniący rozwojowo socjalizm). Tym samym zidentyfikowałem pierwszy istotny przełom cywilizacyjny na przełomie starożytności i średniowiecza, kiedy to upadło cesarstwo zachodniorzymskie i zaczął się kształtować nowy porządek cywilizacyjny w Europie, którego fundamentami były katolicyzm i feudalizm, przy czym dojrzałość i tym samym apogeum swojej potęgi cywilizacja łacińska osiągnęła w wieku XIII, by następnie wejść w fazę schyłkową. Drugi kluczowy przełom cywilizacyjny przypada na wiek XVI. Wtedy to, w wyniku reformacji i przejścia na gospodarkę towarowo-pieniężną, powstaje cywilizacja zachodnia, która apogeum swojej potęgi osiąga w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszej połowie wieku XX, dominując niemal cały świat (Szczurowski, 2024, s. 63–65 i 86–95)⁸. Obecnie cywilizacja zachodnia jest w zaawansowanej fazie schyłkowej i w mojej ocenie właśnie w XXI wieku dokonuje swojego żywota. Ewolucyjnie zastępuje ją cywilizacja korpokracyjna o charakterze globalnym, co jest ściśle związane z rosnącą od dekad siłą wielkich, ponadpaństwowych korporacji. Jednocześnie jej upadek przyspieszają cywilizacje chińska i muzułmańska, choć każda w inny sposób. Mamy zatem do czynienia z kolejnym przełomem cywilizacyjnym, z którym wiążą się pewne zagrożenia, ale i bardzo istotne szanse dla państw takich jak Polska (Szczurowski, 2024, s. 117–136, 145–167 i 239–256). Przy okazji warto zauważyć, że teza o końcu cywilizacji zachodniej w XXI wieku jest zbieżna z wnioskami wypływającymi z wyników badań antropologicznych (sfera regulacji seksualnych w społecznościach ludzkich) Josepha Unwina (Unwin, 1934, szczególnie s. 412; Durston, 2025), z wnioskami Walentego Nowackiego dotyczącymi pogarszania się jakości elit władzy (zanik racjonalności w działaniach przywódców politycznych) w krajach rozwiniętych (Sprawy Nauki, 2011, 2019), a także z kulminacjami cykli pogodowych Raymonda Wheelera (Wheeler, 1983; Cycles Research Institute, 2025), na co już zwracałem uwagę (Szczurowski, 2024, s. 65–66, 153, 322–323 i 345–365).

⁷ Tam dalsza literatura. Podobnie zob. Koneczny, 1935, s. 311.

⁸ Tam dalsza literatura. Por. Spengler, 2014, s. 43–47 i 270–284; Toynbee, szczególnie t. I i II; Koneczny, 1935, 1977; Kossecki, 2003; Huntington, 1996, szczególnie rozdz. 1 i 2; Szacki, 2002, rozdz. 18; Ferguson, 2012, s. 25–28 i 40–45.

Oczywiście zagadnienie rozwoju cywilizacyjnego i cywilizacyjnych przełomów należy analizować przez pryzmat psychologii społecznej, biologii ewolucyjnej i neurobiologii, czyli przez pryzmat człowieka — istoty, która charakteryzuje się konkretnymi atrybutami, która z jednej strony ma swoje konkretne cechy naturalne (biologiczne), z drugiej posiada zdolność do wytwarzania kultury, z trzeciej jest konformistyczna, z czwartej natomiast bardzo podatna na szereg mechanizmów wpływu społecznego, a w konsekwencji na różnego rodzaju manipulacje, co z kolei oznacza, że umiejętne zarządzanie złudzeniami, urojeniami ludzi jest kluczową kompetencją w sprawowaniu władzy (Szczurowski, 2024, s. 36–48, 84–85, 154, 352–353 i 433–436)⁹. Trzeba przy tym cały czas pamiętać o cykliczności dziejów oraz o tym, że najwyższą formą organizacji społeczności ludzkich jest państwo, o których to kwestiach już wyżej była mowa, a także o wyjątkowo trwałym dziejowo podziale społeczeństw na elity i lud oraz o rolach obu tych grup społecznych, jak również o dominujących tendencjach długiego trwania w rozwoju cywilizacyjnym (Szczurowski, 2024, s. 66–68). Nie można też zapominać o kluczowych kwestiach ekonomicznych (fundamentalna rola kumulowania kapitału i majątku wytwórczego w powstawaniu i rozwoju państw, struktura gospodarki, znaczenie długu, siła waluty) oraz o nakładających się na przełomy cywilizacyjne długotrwałych zjawiskach o charakterze globalnym, takich jak zmiany w środowisku naturalnym i ich skutki (na przykład wielkie migracje ludzi) (Szczurowski, 2024, s. 68–85, 95–96 i 136–145) czy też rywalizacja hegemoniczna.

A skoro o rywalizacji hegemonicznej mowa, to warto przejść do przełomu hegemonicznego, którego obecnie jesteśmy świadkami, a który ma ścisły związek z przełomem cywilizacyjnym. Chodzi oczywiście o rywalizację amerykańsko-chińską. Otóż po kilku wiekach zastoju i zapaści Chiny przystąpiły do ofensywy pod koniec lat 70. XX wieku, pozostając od tego czasu na ścieżce dynamicznego i wielowymiarowego rozwoju, a od pewnego momentu na ścieżce ekspansji o charakterze globalnym. Tym samym Chiny rzuciły wyzwanie Ameryce, czyli dotychczasowemu hegemonowi światowemu, wywierając na niego presję i stawiając w sytuacji broniącej pozycji ze wszelkimi tego konsekwencjami. Widać to w danych ekonomicznych oraz w działaniach politycznych i militarnych. I choć Państwo Środka ma swoje problemy, które są istotnymi barierami rozwojowymi, to jednak ma też zasadnicze przewagi nad USA, które są częścią schyłkowego, czyli coraz bardziej zdegenerowanego cywilizacyjnie Zachodu, a w związku z tym przewidują zwycięstwo Chin w tej rywalizacji jeszcze w XXI wieku, co będzie miało

⁹ Tam dalsza literatura. Szczególnie zob. Kossecki, 1984; Chmurzyński, 1990, s. 77–96; Nowicka & Głowacka-Grajper, 2009, szczególnie s. 11–67 oraz cz. III i IV; Aronson, 2012, rozdz. 2; Cialdini, 2013; Młodinow, 2016, szczególnie rozdz. 1 i 2; Sharot, 2018; Perz, 2018, s. 17–29; Wrangham, 2019, rozdz. 10. Zob. także Le Bon, 1897, 1930.

wielowymiarowe i dalekosiężne skutki dla Polski (Szczurowski, 2024, s. 145–153 i 157–161)¹⁰.

Rywalizację amerykańsko-chińską o światową hegemonię można też ująć w ramy teoretyczne. W tym kontekście warto przywołać teorię cykli hegemonicznych (długich cykli), której autorem jest George Modelski¹¹. Koncepcja ta spotkała się z pewną krytyką, co nie zmienia faktu, że dobrze pokazuje ona pewne ogólne prawidłowości. Według niej obecnie jesteśmy w cyklu hegemonii amerykańskiej w fazie trzeciej (delegitymizacji) lub czwartej (dekoncentracji), ewentualnie, przy założeniu, że pierwszy (skrócony ze względu na postęp technologiczny i przyspieszenie przepływów gospodarczych) cykl hegemonii amerykańskiej zakończył się zwycięstwem USA nad ZSRR, jesteśmy w drugim cyklu amerykańskim, również w fazie delegitymizacji lub dekoncentracji (Strategy & Future, 2025). W każdym razie kolejny krok to powrót do fazy pierwszej, czyli wojny hegemonicznej, choć trzeba pamiętać, że teoria tranzycji potęgi dopuszcza również możliwość pokojowej zmiany hegemonu (Midlarsky, 1989, rozdz. 7).

Na przedmiotową rywalizację można także spojrzeć od strony cybernetycznej i potęgometrycznej. Zarówno wyliczenia oparte na teorii systemów autonomicznych oraz cybernetycznej metodzie obliczania udziałów poszczególnych państw w procesach sterowania międzypaństwowego, jak i rankingi potęgometryczne potwierdzają słabnięcie państw Zachodu z USA na czele oraz wzrost potęgi Chin oraz szeregu państw rozwijających się (Szczurowski, 2024, s. 154–157)¹². Jasno z nich wynika, że od kilku dekad światowa hegemonia i globalne centrum cywilizacyjne przesuwają się z Zachodu na Daleki Wschód.

3. Pozycja cywilizacyjna i strategiczna Polski oraz jej perspektywy

Polska od początku swojego istnienia znajdowała się na cywilizacyjnych peryferiach, najpierw na krańcach cywilizacji łacińskiej, potem w cywilizacyjnym rozkroku (wciąż peryferyjnym), w którym do pewnego stopnia trwa do dnia dzisiejszego, a teraz na peryferiach upadającej cywilizacji zachodniej. Ta odwieczna

¹⁰ Tam źródła i dalsza literatura. Szczególnie zob. Gawlikowski, 2022; Góralczyk, 2022, szczególnie rozdz. I; Miller, 2023. Zob. też Ślęzyk, 2024.

¹¹ Szerzej Modelski, 1987 oraz w formie skondensowanej Szczurowski, 2024, s. 153–54, tam dalsza literatura.

¹² Tam dalsza literatura. Szczególnie Kossecki, 2008, s. 275–280; 1981, rozdz. 13; 2015, rozdz. 14; ICAS, 2018; Białoskórski, Kiczma & Sułek, 2019, s. 9–22 i 32–39. Zob. też Sułek & Szymala, s. 31–71.

cywilizacyjna peryferyjność w znacznym stopniu definiuje mentalność Polaków, w tym, co szczególnie istotne, mentalność polskich elit władzy, którą można zamknąć w pojęciach: „kompleks neofity”, „kompleks ubogiego krewnego”, „kompleks dziada prośzalnego” czy też „kompleks prostytutki potrzebującej opieki sutenera”. Ta z kolei determinuje niesamodzielny, żeby nie powiedzieć serwilistyczny względem sił zewnętrznych sposób funkcjonowania tych elit, który rzecz jasna nie sprzyja długoterminowemu rozwojowi Polski. Powstaje zatem pytanie, czy można wyrwać się z tej cywilizacyjnej peryferyjności i stać się cywilizacyjnym rdzeniem? Oczywiście, że tak, czego wyrazistym przykładem jest Anglia. Jednak szanse na taki przeskok cywilizacyjny zdarzają się bardzo rzadko, w momentach dziejowych przełomów, które tworzą swoiste okna dziejowe. Polska miała już dwa takie okna — pierwsze na przełomie X i XI wieku, a drugie w wiekach XV i XVI, ale obu z różnych względów nie wykorzystała (Szczurowski, 2024, s. 99–111)¹³.

Teraz, w XXI wieku, pojawiło się trzecie okno dziejowe dla Polski, co rodzi interesujące badawczo i nie tylko pytanie, czy Polska je wykorzysta i stanie się regionalnym mocarstwem z własną strefą wpływów, czy też ze względu na swoje słabości wewnętrzne, które z czasem będą się pogłębiać, powtórzy swoją drogę ku upadkowi z XVII i XVIII wieku, tym bardziej że kolejna okazja może się już nie powtórzyć. Na czym polega owo okno dziejowe? To taka sytuacja, używając terminologii z analizy SWOT/TOWS (Weihrich, 1982, s. 54–66, zob. też Szczurowski, 2024, s. 112–115), w której w otoczeniu (w tym przypadku Polski) zdecydowanie przeważają istotne szanse nad istotnymi zagrożeniami. I tak jest właśnie w tej chwili (chwili w rozumieniu dziejowym), choć ktoś, kto często ogląda telewizję, może odnosić wrażenie przeciwne.

Warto zatem wymienić chociaż niektóre z tych istotnych szans, pamiętając przy tym, że szanse mają to do siebie, że można je wykorzystać, ale można też je zmarnować i swoim błędnym działaniem zmienić je w zagrożenia. Otóż, po pierwsze, wielką szansą dla Polski jest wspomniana już rywalizacja hegemoniczna pomiędzy Ameryką i Chinami, która daje Polsce większe niż w łaździe ustabilizowanym możliwości przetargowe w relacjach z oboma mocarstwami. Kolejną, szczególnie w sferze gospodarczej, jest uczestnictwo w Inicjatywie Pasa i Drogi (*Belt and Road Initiative*, BRI), w której kluczową rolę odgrywa Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych (*Asian Infrastructure Investment Bank*, AIIB). Następną jest wciąż niewykorzystywany należycie potencjał współpracy gospodarczej, finansowej, technologicznej, politycznej, militarnej oraz w zakresie nauki i edukacji z państwami Dalekiego Wschodu i antypodów, a zatem nie tylko Chinami, ale też Japonią, Koreą Południową, Tajwanem, Singapurem, Malezją, Wietnamem, Tajlandią,

¹³ Tam dalsza literatura. Szczególnie zob. Sowa, 2011.

Indonezją, Filipinami oraz Australią i Nową Zelandią. Podobnie niewykorzystany potencjał, choć w nieco innym zakresie, drzemie w wielowymiarowych relacjach z państwami rozwijającymi się, w tym z Indiami, państwami Bliskiego Wschodu (szczególnie Iran i Turcja), Azji Środkowej (szczególnie Kazachstan i Uzbekistan), Afryki (szczególnie Etiopia i Nigeria) czy Ameryki Łacińskiej. Kolejna, znajdująca się już w otoczeniu bliższym, wielka szansa to postępujący od początku lat 90. XX wieku proces dekompozycji imperium rosyjskiego, zatrzymany co prawda na jakiś czas przez Władimira Putina, co z dziejowego punktu widzenia jest bez wątpienia wielkim osiągnięciem, ale procesy długiego trwania mają swoją siłę bezwładności, której w długim (dziejowo) terminie nie da się powstrzymać. Następnie trzeba wspomnieć o wielowymiarowej degradacji państw i społeczeństw Zachodu (typowej dla fazy schyłkowej cywilizacji), pamiętając przy tym, że słabość jednych może być szansą i siłą drugich. Z powyższą kwestią ściśle związane jest, będące efektem długofalowo samobójczej polityki migracyjnej, zjawisko islamizacji Europy Zachodniej (w szerokim rozumieniu), które bardzo ją osłabia i tym samym tworzy szanse (gospodarcze, polityczne) dla Polski. Szczególną szansą jest tu stopniowe słabnięcie Niemiec i w dłuższej perspektywie ich dekompozycja. Warto też pamiętać o wciąż niewykorzystywanym należycie potencjale współpracy (szczególnie politycznej) z państwami Międzymorza, które są naturalną strefą wpływów Polski, co do czego geografia nie pozostawia żadnych wątpliwości. Do tego dochodzą możliwości rozszerzenia i pogłębienia kooperacji politycznej, gospodarczej i wojskowej z państwami Europy Północnej (szczególnie Szwecja i Finlandia) (Szczurowski, 2024, s. 136, 160–200 i 209–289). To nie wszystkie szanse w otoczeniu Polski w roku 2025 i następnych, ale już ta wyliczanka pokazuje, że jest ich wyjątkowo dużo i mają naprawdę istotną wagę. Są też oczywiście zagrożenia, ale jest ich znacznie mniej, a i ich waga jest nieco mniejsza (Szczurowski, 2024, s. 117–145 i 203–208).

Wspominałem, iż Zachód od kilku dekad słabnie w ujęciu cybernetycznym i potęgometrycznym. Trzeba jednak dodać, że słabnie też (szczególnie jego europejska część) pod względem ekonomicznym, politycznym, intelektualnym i tym najbardziej podstawowym, czyli demograficznym (biologicznym) (Szczurowski, 2024, s. 221–224, 322–323, 383 i 462–465), a nawet artystycznym (Oczami Duszy, 2023), czyli w zasadzie każdym możliwym. Niekiedy jest to słabnięcie tylko w kategoriach względnych, a niekiedy zarówno w kategoriach względnych, jak i bezwzględnych. To wszystko to jest jednak skutek, a ważniejsza dla zrozumienia zjawiska jest przecież przyczyna. Tą przyczyną jest mentalność ludzi Zachodu, a szczególnie mentalność dekadencjonalnych elit zachodnich, które fundują tamtejszym społeczeństwom destrukcyjną kulturowo ideologiczną hybrydę (zwaną dość powszechnie, ale moim zdaniem jednak błędnie neomarksizmem lub marksi-

zmem kulturowym), typową dla cywilizacji dobrobytu. Jedną z najistotniejszych jej cech, a może nawet najistotniejszą z punktu widzenia umierania cywilizacji, jest liberalizm obyczajowy, połączony z kultem słabości i ofiar (rzeczywistych lub urojonych) (Szczurowski, 2024, s. 87–91, 224–232 i 344–364). Otóż przywoływany już przeze mnie Unwin prawie wiek temu wykazał, że swoboda w sferze relacji seksualnych prowadzi nieuchronnie do upadku kultury, wskazując przy okazji najefektywniejszy kulturowo model regulacji płciowych¹⁴. Badania nad tą problematyką kontynuował również już przeze mnie przywoływany Sorokin, dochodząc do bardzo podobnych wniosków (Sorokin, 1956). Co istotne, wyniki badań Unwina i Sorokina, choć mają już dobrych kilkadziesiąt lat, do tej pory nie zostały zakwestionowane zgodnie z wymogami filozofii nauki. Co więcej, późniejsze doświadczenie Zachodu tylko je potwierdziło. Skutkiem tej swobody seksualnej oraz kultury słabości (ofiar), przyjemności i wygody jest bardzo głęboki kryzys rodziny (degradacja mężczyzn, w tym, co szczególnie istotne, ojców), niechęć do wysiłku (deprecjacja pracy) i zapaść demograficzna. Jeśli do tego dodać inne skutki hybrydy ideologicznej schyłkowego Zachodu, jak na przykład wstyd za własną kulturę czy też osłabiającą poczucie wspólnotowości atomizację społeczeństw, a także kwestię tak fundamentalną jak kryzys systemu aksjonormatywnego, który jest nieprecyzyjny i niespójny, co uniemożliwia jego stosowanie i w efekcie prowadzi w dłuższej perspektywie do anomii społecznej, jak również cały szereg fanaberii charakterystycznych dla kultury dobrobytu, to nietrudno zauważyć, że naruszone zostały już w sposób daleko idący same fundamenty cywilizacyjne, co bardzo ogranicza śmiałość, racjonalność i efektywność działań podejmowanych przez poszczególne państwa Zachodu (Szczurowski, 2024, m.in. s. 350–364). W świetle powyższego warto odnotować degeneracyjne tendencje w kapitalizmie, które go dotyczą od wielu dekad (również w Polsce) (Burnham, 1941; Tittenbrun, 2000, s. 83–107; Instytut Misesa, 2014; Kotkin, 2020; Szczurowski, 2024, s. 133, 301 i 400–401), a także zmianę światowego trendu w drugiej dekadzie XXI wieku, kiedy to po okresie zwiększania zasięgu liberalnej demokracji nastąpił zwrot w stronę autokracji (Huntington, 2009; Boese et al., 2022; Papada et al., 2023).

Rzecz jest o tyle kluczowa, że te wszystkie skutki zachodniej cywilizacji dobrobytu dotyczą również Polski, choć, co bardzo istotne, z pewnym opóźnieniem, co z jednej strony jest jej słabością (że w ogóle dotyczą), ale z drugiej bardzo poważną siłą, ponieważ w kategoriach względnych (porównawczych) Polska jest w lepszej sytuacji niż państwa na zachód od Odry, co można zgodnie z jej długoterminowym interesem wykorzystać. W ten sposób przechodzimy do kwestii słabych i mocnych stron państwa o nazwie Rzeczpospolita Polska. Tak, Polska

¹⁴ Szerzej Unwin, 1934, s. 313–432 i w formie skondensowanej Szczurowski, 2024, s. 345–348.

jako państwo charakteryzuje się szeregiem istotnych słabości, które wydatnie ograniczają jej możliwości wykorzystania sprzyjającego otoczenia i tym samym długoterminowego rozwoju na miarę potencjału, którym dysponuje. Wymieńmy tylko najistotniejsze z nich. Bez wątpienia słabą stroną RP o znaczeniu najbardziej kluczowym z możliwych jest bardzo niska jakość mentalna, intelektualna i moralna elit, w tym przede wszystkim elit politycznych, których nędzny format zupełnie nie przystaje do przełomowych czasów, z jakimi teraz mamy do czynienia. Kolejna bardzo ważna kwestia to kryzys nauki i edukacji oraz związane z nimi zapóźnienie technologiczne. Na powyższe nakłada się, decydująca o mentalności, słabość ideologiczna i aksjonormatywna, będąca skutkiem zarówno zbyt długiego i zbyt głębokiego uzależnienia Rzeczypospolitej od papieżstwa i katolicyzmu (i tym samym od protoplasty ponadpaństwowych korporacji), na co po II wojnie światowej nałożyły się wpływy sowieckie, jak również od współczesnych wpływów ideologicznych schyłkowego Zachodu. Następne istotne kwestie to słabość instytucjonalna i prawna państwa polskiego, kryzys demograficzny i struktury społecznej oraz słabość militarna i polityki zagranicznej. Warto też wspomnieć o nieefektywności ustroju politycznego i systemu społeczno-gospodarczego oraz o skutkach wielowymiarowego skolonizowania Polski i Polaków. Rzeczpospolita ma też jednak swoje silne strony, choć ktoś, kto często ogląda telewizję, może odnosić wrażenie, że państwo polskie to jedna wielka ruina. Po pierwsze, jak już wspominałem, Polaków póki co w mniejszym stopniu niż mieszkańców Europy Zachodniej dotknęły zjawiska degeneracji cywilizacyjnej, co daje tym pierwszym pewną przewagę nad tymi drugimi. Wielkim atutem RP, wbrew utrwalonemu stereotypowi, jest jej położenie geograficzne i warunki naturalne, których jednak państwo polskie na razie nie potrafi odpowiednio wykorzystać. Kolejny ważny atut to wyjątkowy potencjał przedsiębiorczości Polaków, również dotąd niewykorzystywany należycie, a wręcz tłumiony. Warto też wspomnieć o wysokim poziomie bezpieczeństwa wewnętrznego, gdzie szczególnie należy zwrócić uwagę na niski poziom przestępczości (o którym mieszkańcy Europy Zachodniej mogą już tylko pomarzyć), samowystarczalność żywnościową i coraz lepszą infrastrukturę. Silną stroną Polski jest również homogeniczność kulturowa, która daje spory potencjał bezpiecznej (racjonalnie selektywnej) imigracji. Niestety, do tej pory państwo polskie nie wypracowało sensownej strategii migracyjnej. W końcu trzeba także odnotować, jakże ważny w epoce cyfrowej (informacyjnej), olbrzymi potencjał wizerunkowy RP, znowu dotychczas niewykorzystywany w sposób optymalny (Szczurowski, 2024, s. 308–484).

Wyraźna przewaga szans w otoczeniu Polski oraz nieznaczną przewagę jej słabych stron nad mocnymi kaže, zgodnie z koncepcją SWOT/TOWS (Weihrich, 1982, s. 60–61; Gierszewska & Romanowska, 2003, s. 240–241; Szczurowski, 2024,

s. 485–486), zastosować strategię konkurencyjną, by następnie przejść do strategii agresywnej (Szczurowski, 2024, s. 486–488). Jednym z działań w ramach tych strategii jak najbardziej może i powinna być współpraca Polski z BRICS, szczególnie zaś z Chinami. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że pozycja cywilizacyjna i strategiczna Polski jest względnie dobra, dająca duże możliwości wielowymiarowej ekspansji i tylko od elit władzy RP zależy, czy owe możliwości zostaną długoterminowo wykorzystane dzięki odpowiednim decyzjom politycznym. Jeśli owe elity będą dysponowały odpowiednimi walorami mentalnymi i intelektualnymi, a także nieustannie będą im przyświecać słowa byłego brytyjskiego ministra i premiera Henry’ego Temple’a („Nie mamy wiecznych sprzymierzeńców i stałych wrogów” oraz „Nasze interesy są wieczne, a naszym obowiązkiem jest realizować te interesy”) (Kissinger, 2021, s. 101), to będą wiedzieć, jak podejść do BRICS i innych inicjatyw chińskich w sposób odpowiadający polskim interesom.

4. BRICS jako element przełomu cywilizacyjnego i zmiany hegemonicznej XXI wieku

Zanim przejdę do omówienia roli BRICS w czasach cywilizacyjnego i hegemonicznego przełomu, muszę ponownie (Szczurowski, 2024, s. 146–147) wspomnieć o Szanghajskiej Organizacji Współpracy (*Shanghai Cooperation Organisation, SCO*), której państwa członkowskie (Chiny, Rosja, Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan, Tadżykistan, Indie, Pakistan, Iran i Białoruś) obejmują praktycznie całe geopolityczne Śródziemie (*Heartland*) oraz większą część azjatyckiego Przymorza (*Rimland*) (SCO, 2025; por. Bartosiak, 2016, mapa 1.1, s. 201), a ta geopolityczna spójność ma pewne znaczenie. W pierwszym dniu września 2025 roku z wielką pompą odbył się w Chinach szczyt tej organizacji, w którym oprócz szefów wyżej wymienionych państw członkowskich wzięli udział przedstawiciele państw mających status partnera i obserwatora, a także ważni goście. Coraz bardziej widoczny był antyzachodni, a szczególnie antyamerykański kurs, jak również słabnąca pozycja Rosji oraz rosnąca siła Chin i Indii. Z inicjatywy Chin uzgodniono między innymi utworzenie Banku Rozwoju Szanghajskiej Organizacji Współpracy, pośród wielu dokumentów przyjęto Deklarację z Tianjin (która niemal wprost kwestionuje hegemonię Zachodu) oraz Strategię Rozwoju SCO do roku 2035, a ponadto Chiny zadeklarowały wsparcie finansowe dla państw członkowskich organizacji (2 miliardy juanów bezzwrotnej pomocy oraz 10 miliardów juanów w formie pożyczek) (SCO, 2025; Money.pl, 2025; Belsat, 2025). Warto też ponownie wspomnieć o roli Inicjatywy Pasa i Drogi (*Belt and Road Initiative*) oraz Azjatyckiego Banku Inwestycji Infra-

strukturalnych (*Asian Infrastructure Investment Bank*), inicjatywach regionalnych, takich jak format 14+1 (wcześniej 16+1 i 17+1), a także o systematycznym wzmacnianiu pozycji Chin w organizacjach ogólnoświatowych, takich jak na przykład Światowa Organizacja Zdrowia (*World Health Organization*) (Szczurowski, 2024, s. 161–167 i 476). BRICS należy zatem rozpatrywać jako jeden z wielu instrumentów globalnej ekspansji Chin i zdobywania przez to państwo pozycji światowego hegemona. I choć oficjalnym inicjatorem BRICS (BRIC) była Rosja, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że głównym graczem w tej międzyrządowej organizacji są Chiny, które mają szereg ważnych powodów, żeby uczestniczyć w tym przedsięwzięciu, oczywiście celem realizowania swoich długofalowych interesów¹⁵.

Ich dominującą i stale rosnącą pozycję w ramach BRICS bez trudu dostrzeżemy w danych potęgometrycznych w tabeli poniżej (tab. 1)¹⁶. Na przestrzeni trzech dekad widać wyraźny wzrost potęgi Chin we wszystkich analizowanych obszarach (gospodarczym, wojskowym, geopolitycznym) oraz ich rosnącą przewagę nad kolejnymi państwami w zestawieniu. Warto także zwrócić uwagę, że większość państw BRICS wykazuje się wzrostami potęg w trzech wyżej wymienionych kategoriach, a zatem jest to zrzeszenie państw, których całościowa potęga rośnie, szczególnie za sprawą Chin, a w drugiej kolejności Indii, które już wyprzedzają Rosję.

Tabela 1. Potęga gospodarcza, wojskowa i geopolityczna obecnych członków BRICS w latach 1992–2023 (mM, świat = 1000)

Państwo	Potęga gospodarcza		Potęga wojskowa		Potęga geopolityczna	
	1992	2023	1992	2023	1992	2023
Chiny	37,440	161,785	59,881	101,278	52,401	121,447
Rosja	26,714	25,363	26,544	46,661	26,601	39,562
Indie	24,217	50,032	21,521	40,869	22,420	43,923
Brazylia	20,074	27,004	6,506	16,400	11,029	19,935
Indonezja	9,599	17,866	6,203	7,314	7,335	10,831
RPA	7,135	5,301	3,899	2,294	4,977	3,296
Iran	4,680	6,197	b.d.	7,072	b.d.	6,780
Egipt	3,370	6,124	8,938	3,886	7,082	4,632
ZEA	1,446	3,144	4,977	6,010	3,800	5,055
Etiopia	1,344	3,532	b.d.	2,309	b.d.	2,717

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Sułek & Szymala (2025, tab. 4, s. 31–37)

¹⁵ Szerzej na ten temat zob. Monyae & Ndzendze, 2021, s. 111n. Tam dalsza literatura. Tam zob. również o historii i źródłach BRICS, s. 11n.

¹⁶ Na temat podstaw teoretycznych i metodologicznych przywoływanych tu rankingów potęgometrycznych zob. Sułek & Szymala, cz. I i II.

Gdy jednocześnie spojrzymy na analogiczne zestawienie obejmujące najpotężniejsze państwa szeroko rozumianego Zachodu¹⁷ (tab. 2), to zauważymy tendencję odwrotną, a mianowicie spadek ich potęgi (z Ameryką na czele) w ostatnich trzech dekadach. Spośród szesnastu państw uwzględnionych w przywołanym zestawieniu wyjątek stanowią jedynie Australia, Korea Południowa i Polska, które w analizowanym okresie zanotowały istotne wzrosty. Zachód jako całość oczywiście od wielu dekad odnotowuje istotny spadek swojej potęgi (Sulek & Szymala, tab. 4, s. 31–38, 67–71). Jeśli rzucimy okiem na mapę świata, na której zaznaczono państwa, które odnotowały wzrost lub spadek potęgi w latach 1992–2023, to bez trudu spostrzeżemy, że z nielicznymi wyjątkami rosną państwa Globalnego Południa, a słabną, również z nielicznymi wyjątkami, państwa Globalnej Północy (Sulek & Szymala, s. 53).

Tabela 2. Potęga gospodarcza, wojskowa i geopolityczna najsilniejszych państw Zachodu w latach 1992–2023 (mM, świat = 1000)

Państwo	Potęga gospodarcza		Potęga wojskowa		Potęga geopolityczna	
	1992	2023	1992	2023	1992	2023
USA	158,962	156,318	255,747	231,868	223,485	206,684
Japonia	68,488	26,208	20,295	16,930	36,359	20,023
Niemcy	41,780	24,874	25,032	18,681	30,615	20,745
Francja	31,180	19,394	28,378	19,360	29,312	19,371
Włochy	27,808	14,471	15,915	11,584	19,879	12,546
Wlk. Bryt.	25,372	18,913	23,034	18,748	23,814	18,803
Kanada	20,588	18,712	13,753	11,426	16,031	13,855
Hiszpania	16,793	11,659	7,638	8,143	10,690	9,315
Australia	12,336	14,602	8,812	13,685	9,986	13,991
Korea Płd.	9,893	10,431	12,344	15,885	11,527	14,067
Niderlandy	7,108	5,587	4,762	4,218	5,544	4,675
Szwecja	7,047	4,324	4,763	3,138	5,524	3,533
Tajwan	5,572	4,730	8,254	6,503	7,360	5,912
Szwajcaria	5,143	4,190	2,092	1,967	3,109	2,708
Belgia	4,877	3,481	2,913	1,866	3,568	2,405
Polska	4,592	6,738	5,615	8,440	5,274	7,873

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Sulek & Szymala (2025, tab. 4, s. 31–33)

Uzupełniając warto przeanalizować wartości PKB oraz PKB według parytetu siły nabywczej państw BRICS na koniec roku 2024 (tab. 3), przy czym w mojej

¹⁷ O tym, które państwa zaliczam do szeroko rozumianego Zachodu, zob. Szczurowski, 2024, s. 285–286. Por. Sulek & Szymala, s. 65.

ocenie ten drugi wskaźnik lepiej oddaje siłę gospodarczą danego państwa czy też związku państw. Udział PKB Chin w PKB wszystkich państw BRICS wynosi aż 62 proc., natomiast udział PKB BRICS w światowym PKB to 27 proc. W przypadku PKB mierzonego parytetem siły nabywczej udział BRICS w światowym PKB PSN wynosi aż 39 proc., przy czym połowa z tego przypada na Chiny. Należy przy tym zwrócić uwagę na znaczący PKB PSN Indii¹⁸. Ponownie zatem widać, który podmiot jest państwem wiodącym BRICS, oraz bardzo istotny i stale rosnący wpływ BRICS na gospodarkę światową. Pamiętać przy tym trzeba, że należy się spodziewać, iż wzrost gospodarczy, a tym samym zwiększanie pozycji militarnej i politycznej takich państw jak Chiny, Indie, Indonezja, ZEA czy Iran, będzie miał charakter długofalowy, a przecież w kolejce do BRICS stoją kolejne państwa rozwijające się. Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, że już na przełomie XX i XXI wieku prognozowano, że państwa BRIC (wtedy jeszcze bez RPA) pod względem PKB i wydatków konsumpcyjnych z czasem wyprzedzą państwa G7, co na naszych oczach staje się rzeczywistością, a gospodarki BRICS rosły początkowo nawet szybciej, niż przewidywały prognozy (Monyae & Ndzendze, 2021, s. 109). Dość powiedzieć, że w ciągu trzech dekad (lata 1990–2019) łączny rozmiar gospodarek BRICS wzrósł o 356,27 proc. (Hluszko et al., 2024), zaś wartość handlu wewnątrz BRICS wzrosła sześciokrotnie w latach 2001–2022 (Kumar et al., 2024). Co więcej, można się spodziewać, że bazujące na znacznym potencjale demograficznym i przemysłowym gospodarki BRICS już niedługo zdominują światową gospodarkę i tym samym będą stanowić podstawę światowego systemu gospodarczego (Monyae & Ndzendze, 2021, s. 109–110).

Tabela 3. PKB i PKB PSN państw BRICS na koniec 2024 roku (mld USD)

Państwo	PKB	PKB PSN
Chiny	18 744	38 190
Indie	3 913	16 191
Brazylia	2 179	4 735
Rosja	2 174	6 921
Indonezja	1 396	4 663
ZEA	537	848
Iran	437	1 689
RPA	400	989
Egipt	389	2 225
Etiopia	127	433

¹⁸ Szerzej na temat potencjału Indii oraz ich stosunku do BRICS zob. m.in. Monyae & Ndzendze, 2021, rozdz. 4. Tam dalsza literatura.

Państwo	PKB	PKB PSN
Razem BRICS	30 296	76 884
Razem świat	111 330	197 430
Udział Chin w BRICS	62%	50%
Udział BRICS w świecie	27%	39%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie WB (2025a, 2025b)

Jeśli do powyższych danych dodać, że ludność państw obecnej dziesiątki BRICS stanowi prawie połowę populacji świata (przy niespełna 10 procentach państw grupy G7) (Banque de France, 2024), że terytorium tych państw zajmuje jedną czwartą powierzchni światowego lądu, że odpowiadają one za około jedną czwartą światowego handlu, że przypada na nie 40 proc. światowej produkcji ropy naftowej (APRI, 2024), że w państwach BRICS żyje 40 proc. wszystkich użytkowników Internetu, że odpowiadają one za około 30 proc. światowego eksportu dóbr związanych z technologiami informacyjno-komunikacyjnymi (teleinformatycznymi) (ORF, 2025), że na państwa tylko pierwszej piątki BRICS przypada około połowy światowej produkcji rolnej (Hluszko et al., 2024), a w przypadku pszenicy jest to 42 proc., ryżu 52 proc. oraz soi 46 proc.¹⁹, to bez trudu można sobie uświadomić potęgę wielowymiarowego potencjału BRICS oraz siłę przyciągania państw Globalnego Południa tej organizacji.

Współpracę gospodarczą państw BRICS wspiera założony w 2015 roku Nowy Bank Rozwoju (*New Development Bank*) z siedzibą w Szanghaju, który można traktować jako swego rodzaju konkurencję dla Banku Światowego (*World Bank*) i Międzynarodowego Funduszu Walutowego (*International Monetary Fund*) (NDB, 2025). Od dawna powszechnie znane są intencje BRICS z Chinami na czele w kwestii podważenia porządku (systemu finansowego) z Bretton Woods, a w tym przede wszystkim odebrania dolarowi amerykańskiemu statusu waluty rezerwowej w transakcjach międzypaństwowych. Powstał też pomysł stworzenia wspólnej waluty BRICS, która docelowo miałaby wyprzeć walutę USA w światowym handlu, a nawet wspólnego systemu płatności opartego na technologii łańcucha bloków (*blockchain*) (VOA, 2023; Atlantic Council, 2023; Financial Express, 2024; INN, 2025). Rzecz nie jest łatwa w realizacji, ponieważ Ameryka przez dekady umacniała swoją pozycję w przedmiotowym zakresie, zdając sobie sprawę z tego, że dysponowanie walutą rezerwową daje jej wielką siłę w relacjach z innymi państwami. Niemniej jednak wydaje się przesądzone, że w dłuższej perspektywie do detronizacji dolara amerykańskiego jednak w końcu dojdzie, co będzie potężnym ciosem w pozycję

¹⁹ International Department, Central Committee of CPC, 2024. Na temat pozycji BRICS w światowym handlu produktami rolnymi: Intereconomics, 2024.

gospodarczą i polityczną USA. Warto przy tym pamiętać, że wraz ze wzrostem potęgi Chin będzie rosła ich siła przyciągania, a słabnąć będzie siła przyciągania USA, którą zresztą już teraz swoimi działaniami osłabia administracja Donalda Trumpa (wojny celne niemal ze wszystkimi na świecie, w tym wewnątrz Zachodu), który chyba nie bardzo rozumie, że swoimi decyzjami tylko przyspiesza detronizację Ameryki jako światowego hegemonu. Cóż, jak to często powtarzam, jaka faza cyklu życia cywilizacji, taki jej zbawca. A że presja jest na hegemonie tracącym pozycję, o czym już wyżej była mowa, to ten wykonuje nerwowe ruchy, gdy w tym samym czasie główny i póki co jedyny kandydat na nowego hegemonu spokojnie robi swoje, na przykład zmieniając przepisy prawa dotyczące eksportu technologii i produktów związanych z metalami ziem rzadkich, co będzie miało dalekosiężne skutki gospodarcze, polityczne i militarne w skali globalnej, uderzając mocno w dotychczasowy porządek świata (Next, 2025). Robi swoje także przy pomocy inicjatywy BRICS, której członkowie coraz śmielej chcą wykorzystywać sztuczną inteligencję w różnych dziedzinach funkcjonowania państwa, między innymi w walce z przestępczością (BRICS. Brasil 2025, 2025).

Jak już wyżej wspomniałem, szereg państw jest zainteresowanych przystąpieniem do BRICS (na razie niektóre z nich mają status tak zwanego kraju partnerskiego), w tym kilka o sporym potencjale oraz istotnych z punktu widzenia geopolitycznej pozycji RP (Białoruś, Kazachstan, Nigeria, Turcja, Uzbekistan, Wietnam) (BRICS, 2025; CNA, 2024; Reuters, 2023; Governo Federal, 2025). Z kolei w pewnym rozkroku geopolitycznym pomiędzy Zachodem a BRICS stoją od pewnego czasu Arabia Saudyjska i Argentyna (Carnegie Endowment for International Peace, 2024; Buenos Aires Times, 2023; BBC, 2024). W każdym razie nie może ulegać wątpliwości, że długoterminowo BRICS dysponuje dużym potencjałem wzrostowym w sferze polityczno-gospodarczej oraz wojskowej. A gdy spojrzeć na mapę świata z zaznaczonymi państwami BRICS (członkowskimi i partnerskimi) oraz państwami Zachodu, to bez trudu można zauważyć, że BRICS otacza Zachód od wschodu i południa.

Oczywiście BRICS ma też swoje słabości. Organizacja ta nie jest tak spójna geopolitycznie jak Szanghajska Organizacja Współpracy, ale biorąc pod uwagę fakt, że nie są to organizacje konkurencyjne, wręcz przeciwnie, uzupełniają się i obie są zdominowane przez Chiny, to fakt pewnej niespójności geopolitycznej BRICS ma stosunkowo niewielkie znaczenie. Istotniejszą słabością jest natomiast niespójność kulturowa członków BRICS — przynależność do różnych cywilizacji (chińskiej, indyjskiej, muzułmańskiej, turańskiej, latynoskiej i peryferyjnie zachodniej)²⁰. Do tego można dodać napięcia między dwiema największymi po-

²⁰ Szerzej o cywilizacjach, ich złożoności i rywalizacji między nimi zob. Szczurowski, 2024, s. 63–68, 85–95, 117–136, 157–158, 210–211, 239–254, 285–287 i 421–423. Tam dalsza literatura.

tęgami BRICS, czyli Chinami a Indiami (Monyae & Ndzendze, 2021, rozdz. 7), wciąż jeszcze dość słabą integrację organizacyjną, a także cały szereg słabości poszczególnych państw członkowskich²¹.

Jednakże o wiele ważniejsze od samych słabości BRICS jest porównanie ich ze słabościami Zachodu, przede wszystkim na poziomie fundamentalnym. W ostatnich dekadach, jak już pokazano wyżej, rośnie potęga gospodarcza, militarna i geopolityczna państw BRICS, gdy jednocześnie maleje potęga w tych samych kategoriach państw Zachodu. Podstawowe pytanie zatem brzmi: z czego to wynika i kto za tym stoi? Otóż truizmem ekonomicznym jest stwierdzenie, że państwa rozwijające się rozwijają się szybciej niż państwa gospodarczo najbardziej rozwinięte (efekt konwergencji). Rzecz jest jednak bardziej złożona i wymaga sięgnięcia znacznie głębiej, do zagadnień, o których wcześniej była mowa, poszukując odpowiedzi w fundamentach cywilizacyjnych oraz wzięwszy pod uwagę fazę życia cywilizacji zachodniej. Przecież rozwój gospodarczy (a w konsekwencji militarny i geopolityczny) tego czy innego państwa nie bierze się znikąd. On z czegoś wynika. Wspominałem już o czynnikach mających wpływ na rozwój społeczności ludzkich, ale warto je teraz pokrótce przypomnieć: warunki naturalne, ideologia (i w konsekwencji system aksjonormatywny), instytucje (ich uregulowanie i sprawność działania), kluczowe wydarzenia i procesy oraz wybitne jednostki.

Znaczenie warunków naturalnych wraz z postępem technologicznym maleje, a i różnice w tym obszarze pomiędzy Zachodem a BRICS nie są na tyle duże (obie strony mają tu swoje atuty i ograniczenia), żeby ten czynnik uznać za decydujący. Decydującymi czynnikami będą zatem te związane z ideologią i systemem aksjonormatywnym oraz szeroko rozumianymi instytucjami z rodziną na czele. To są bowiem fundamenty każdej cywilizacji i te w schyłkowej cywilizacji zachodniej ulegają bardzo daleko idącej erozji. Kryzys ideologiczny (degradująca ojców, rozbijająca rodzinę i poczucie wspólnotowości, wydatnie ograniczająca możliwości działania wybitnych jednostek, tworząca społeczności słabych indywidualistów nastawionych na zaspokajanie podstawowych potrzeb, w tym seksualnych, nie-spójna wewnętrznie i destrukcyjna kulturowo hybryda ideologiczna współczesnego Zachodu) pociąga za sobą kryzys aksjonormatywny (prowadzące między innymi do anomii społecznej niespójność norm i wartości życia społecznego oraz daleko posunięta elastyczność w ich egzekwowaniu). Kolejną konsekwencją są kryzysy mentalności i demograficzny (bierność, niechęć do wysiłku i podejmowania wyzwań, brak poczucia odpowiedzialności za wspólnotę, wymieranie społeczeństw zachodnich), które w dalszej konsekwencji powodują degradację insty-

²¹ Na temat słabości głównego gracza, czyli Chin, zob. Szczurowski, 2024, s. 157–158. Tam dalsza literatura.

tucji państwa i erozję systemu prawnego oraz systemu społeczno-gospodarczego (kryzys ekonomiczny), co z kolei przekłada się na słabość militarną i geopolityczną Zachodu, i tak aż do jego śmierci (przyśpieszanej przez islamizację, która wzmacnia rozbijanie struktury cywilizacji zachodniej), niezależnie od cywilizacyjnych konwulsji (krótkookresowych wzrostów), które zawsze występują w takich sytuacjach (Szczurowski, 2024, s. 221–238, 344–364, 379–384, 428–431 i 462–465).

Niektóre z powyższych zjawisk dotyczą także państw BRICS, ale całościowo nie w tak dużym stopniu i nie tak kompleksowo jak państw Zachodu. Najbardziej zdegenerowane kulturowo są Rosja i RPA (w niektórych obszarach nawet bardziej niż Zachód), ale to akurat dla Chin jest korzystne, szczególnie w przypadku Rosji, ponieważ daje im większe możliwości uzależnienia jej jako dostawcy surowców z prymitywną, słabą gospodarką i wymierającym społeczeństwem, którego część terytoriów z czasem będzie można przejąć. Przy tej okazji warto zauważyć, że krótkoterminowa (w ujęciu dziejowym) stosunkowo wysoka pozycja Rosji w kategoriach militarnej i geopolitycznej w wyżej przywołanych rankingach potęgometrycznych jest bez wątpienia zawyżona (szczególnie potęga wojskowa), co wojna na Ukrainie pokazuje w sposób jednoznaczny, a osłabnie jeszcze bardziej, gdy skończą się rządy Putina, jako się już rzekło, przywódcy wybitnego, niezależnie od tego, co ktoś może sądzić o jego przymiotach etycznych. W tym kontekście warto podkreślić, że przewaga wybitnych przywódców (z Xi Jinpingiem na czele) jest po stronie Wschodu i BRICS, gdy jednocześnie na Zachodzie mamy do czynienia z kryzysem przywództwa typowym dla cywilizacyjnego schyłku. Kończąc ten wywód, należy stwierdzić, że cywilizacja zachodnia jako całość (z ustępującym hegemonom Ameryką na czele) ma już tak dalece naruszone fundamenty kulturowe, że nie ma dla niej ratunku i to zapewne wykorzystają, pomimo swoich słabości, państwa BRICS pod przywództwem Państwa Środka. Oczywiście można biadolić, że w Chinach (i nie tylko tam) nie są przestrzegane prawa człowieka i demokratyczne standardy, ale z dziejowego punktu widzenia jest to nieistotny drobiazg.

5. Zamiast podsumowania, czyli Polska wobec BRICS w ujęciu strategicznym

Autorzy przywoływanego już przeze mnie rankingu potęgometrycznego, definiując Wschód i Zachód w sposób bardzo zbliżony do mojego rozumienia tych pojęć, zauważają, że Zachód stracił już swoją dominację na rzecz Wschodu, a także dostrzegają trend spadkowy potęgi Zachodu oraz wzrostowy Wschodu. Jednocześnie konstatują, że siły są wyrównane i przypuszczają, że ten stan strategicznej rów-

nowagi będzie się utrzymywał jeszcze przez długi czas (Sulek & Szymala, s. 64). Powyższe wnioskowanie należy jednak uznać za niespójne logicznie i tym samym błędne. Fakty bowiem dość jednoznacznie wskazują na rosnącą przewagę Wschodu z Chinami na czele, który tę przewagę będzie stopniowo powiększał. Nie ma bowiem żadnych racjonalnych przesłanek za tezą o długotrwałym utrzymywaniu się równowagi między Wschodem a Zachodem. Wręcz przeciwnie, cały szereg zjawisk, o których wyżej była mowa, wskazuje na to, że Zachód będzie dalej wielowymiarowo słabł przy jednoczesnym wielowymiarowym wzroście potęgi Wschodu.

Nie może zatem ulegać wątpliwości, że w XXI wieku Polska stanie przed wyzwaniem cywilizacyjnego samookreślenia się, a w związku z tym przed wyborem hegemonu, z którym długoterminowo chce się związać. Będzie to wybór między konającym Zachodem (z Ameryką na czele), do którego Polska wciąż peryferyjnie należy, a rosnącym Wschodem (z Chinami na czele), do którego, z punktu widzenia własnego długofalowego interesu, w odpowiednim momencie dziejowym powinna dołączyć. Jasne jest, że powyższa kwestia ma charakter strategiczny, żeby nie powiedzieć najbardziej strategiczny z możliwych. Taka zmiana frontu cywilizacyjnego i hegemonicznego to proces, który wymaga szeregu strategicznych działań i decyzji. Kto ma je podjąć? Rzecz jasna elity władzy państwa polskiego. Czy obecne elity władzy RP są do tego zdolne? Oczywiście, że nie. Jednak czasy przełomu cywilizacyjnego i zmiany hegemonicznej to czasy charakteryzujące się dużą zmiennością, zarówno jeśli chodzi o częstotliwość zmian, jak i ich głębokość, a zatem wszystko jest możliwe (Szczurowski, 2024, s. 160–161 i 485–495).

BRICS jest ważnym elementem globalnej ekspansji Chin w czasach przełomowych i trzeba tę organizację traktować jako jedno z głównych narzędzi tej ekspansji. W długoterminowym interesie Polski jest stopniowe zbliżanie się do BRICS oraz wykorzystywanie rywalizacji między Wschodem a Zachodem, między Chinami a USA jako dźwigni negocjacyjnej w relacjach z obiema stronami. Aż w końcu przyjdzie moment dziejowy, w którym RP przekroczy Rubikon i w sposób jednoznaczny określi się po stronie Wschodu. Jeśli tego nie uczyni, na przykład ponownie zostając „przedmurzem chrześcijaństwa”, to skończy jak reszta Zachodu, czyli po prostu marnie. Oczywiście wraz z rosnącym zaangażowaniem Polski w sprawy i struktury BRICS powinien wzrastać jej wpływ na kształt tej organizacji i tym samym na pozycję jej członków (także ewentualnych przyszłych), w tym tych, z którymi Polsce strategicznie nie po drodze (Szczurowski, 2024, s. 209–221 i 272–285).

Jak już wyżej wspominałem, dla państwa polskiego otworzyło się w XXI wieku trzecie okno dziejowe, dające mu jeszcze większe możliwości rozwojowe niż dwa poprzednie, zaś BRICS może być jednym z istotnych narzędzi, które pozwoli Polsce wykorzystać bezprecedensowe szanse z tym oknem związane.

Bibliografia

- Acemoglu, D., & Robinson, J.A. (2014). *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomysłowości i ubóstwa*. Poznań.
- Anzenbacher, A. (1992). *Wprowadzenie do filozofii*. Kraków.
- APRI. (2024). <https://afripoli.org/building-a-bloc-from-BRICS-assessing-chinas-strategic-interests-and-influence>
- Aron, R. (2003). *Peace and War. A Theory of International Relations*. New Brunswick-London.
- Aronson, E. (2012). *Człowiek — istota społeczna*. Warszawa.
- Atlantic Council. (2023). <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/menasource/china-dedollarization-north-africa/>
- Banque de France. (2024). <https://www.banque-france.fr/en/publications-and-statistics/publications/expansion-BRICS-what-are-potential-consequences-global-economy>
- Bartosiak, J. (2016). *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*. Warszawa.
- Bartosiak, J. (2018). *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*. Warszawa.
- BBC. (2024). <https://www.bbc.com/news/world-66525474>
- Belsat. (2025). <https://pl.belsat.eu/88669801/szczyt-szanghajskiej-organizacji-wspolpracy-chiny-zblizaja-sie-z-indiami-rosja-w-ich-cieniu>
- Białokórski, R., Kiczma, Ł., & Sułek, M. (2019). *Potęga państw 2019. Rankingi potęgometryczne*. Warszawa.
- Bloch, M. (2009). *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*. Kęty.
- Bloch, M. (2002). *Spółeczeństwo feudalne*. Warszawa.
- Boese, V.A., Alizada, N., Lundstedt, M., Morrison, K., Natsika, N., Sato, Y., Tai, H., & Lindberg, S.I. (2022). *Autocratization Changing Nature? Democracy Report 2022*. V-Dem Institute.
- Boyer, P. (2005). *I człowiek stworzył bogów...* Warszawa.
- Braudel, F. (1999). *Historia i trwanie*. Warszawa.
- Braudel, F. (2006). *Gramatyka cywilizacji*. Warszawa.
- Braudel, F. (2019). *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek, t. I–III*. Warszawa.
- BRICS. (2025). <https://infoBRICS.org/>
- BRICS. Brasil 2025. (2025). <https://BRICS.br/en/news/BRICS-prosecutors-endorse-declaration-on-artificial-intelligence-in-combating-crime>
- Brzeziński, Z. (1999). *Wielka szachownica*. Warszawa.
- Buckle, H.T. (1858). *History of Civilization in England*. New York.
- Buenos Aires Times. (2023). <https://www.batimes.com.ar/news/argentina/argentinas-BRICS-membership-in-doubt-as-opposition-rejects-move.phtml>
- Burnham, J. (1941). *The Managerial Revolution. What is Happening in the World*. New York.
- Carnegie Endowment for International Peace. (2024). <https://carnegieendowment.org/emissary/2024/11/BRICS-saudi-arabia-hedging-why?lang=en>
- Chmurzyński, J.A. (1990). Natura — kultura. Opozycja czy koniunkcja? *Kosmos*, 39, 1.
- Cialdini, R.B. (2013). *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańsk.
- CNA. (2024). <https://www.channelnewsasia.com/asia/malaysia-indonesia-vietnam-thailand-BRICS-asean-global-south-russia-china-4699841>
- Cycles Research Institute. (2025). <https://cyclesresearchinstitute.org/cycles-research/wheeler/>
- Diamond, J. (2000). *Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw*. Warszawa.
- Diamond, J. (2007). *Upadek. Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało*. Warszawa.

- Durstun, K. (2025). *J.D. Unwin and Why Sexual Morality May be Far More Important than You Ever Thought*. <https://www.kirkdurstun.com/blog/unwin>
- Ferguson, N. (2013). *Cywilizacja. Zachód i reszta świata*. Kraków.
- Financial Express. (2024). <https://www.financialexpress.com/policy/economy/BRICS-unveils-symbolic-banknote-pushes-for-local-currency-trade-amid-dollar-debate/3648619/>
- Fukuyama, F. (1992). *The End of History and the Last Man*. New York.
- Gawlikowski, K. (2022). *Chińskie metamorfozy. Cywilizacja konfucjańska a cywilizacja zachodnia*. Warszawa.
- Gierszewska, G., & Romanowska M. (2003). *Analiza strategiczna przedsiębiorstwa*. Warszawa.
- Governo Federal. (2025). <https://www.gov.br/mre/en/contact-us/press-area/press-releases/nigeria-joins-BRICS-as-a-partner-country>
- Góralczyk, B. (2022). *Nowy długi marsz. Chiny ery Xi Jinpinga*. Warszawa.
- Grabski, A.F. (2003). *Dzieje historiografii*. Poznań.
- Haldon, J. et al. (2018). History meets palaeoscience. Consilience and collaboration in studying past societal responses to environmental change. *PNAS*, 115, 13.
- Hegel, G.W.F. (2001). *The Philosophy of History*. Kitchener.
- Hluszko, C. et al. (2024). How do the BRICS approach sustainable concerns? A systematic literature review. *Environmental Development*, 52, 101075.
- Huntington, S.P. (1996). *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*. New York.
- Huntington, S.P. (2009). *Trzecia fala demokratyzacji*. Warszawa.
- ICAS. (2018). <https://instytuticas.wordpress.com/2018/09/22/cybernetyczna-analiza-procesow-sterowania-miedzynarodowego-cz-1-metoda-doc-kosseckiego/>
- INN. (2025). <https://investingnews.com/BRICS-currency/>
- Instytut Misesa. (2014). <https://mises.pl/artukul/holcombe-kapitalizm-kumoterski-produkt-uboczny-duzego-rzadu>
- Intereconomics. (2024). <https://www.intereconomics.eu/contents/year/2024/number/3/article/BRICS-world-heavyweight-in-agricultural-trade.html>
- International Department, Central Committee of CPC. (2024). https://www.idcpc.org.cn/english2023/opinion/202411/t20241108_165925.html
- Kissinger, H. (2021). *Dyplomacja*. Warszawa.
- Koneczny, F. (1977). *O ład w historii. Z dodatkami o twórczości i wpływie Konecznego*. Londyn.
- Koneczny, F. (1935). *O wielości cywilizacji*. Kraków.
- Kossecki, J. (1981). *Cybernetyka społeczna*. Warszawa.
- Kossecki, J. (1984). *Tajniki sterowania ludźmi*. Warszawa.
- Kossecki, J. (2003). *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji*. Katowice.
- Kossecki, J. (2008). *Czy świat zmierza do jedności czy różnorodności? Analiza cybernetyczna procesów globalizacji*. W: R. Stefański (red.), *Jedność i różnorodność – wyzwanie globalizacji*. Toruń–Kielce.
- Kossecki J. (2015). *Metacybernetyka*. Warszawa.
- Kotarbiński, T. (1955). *Traktat o dobrej robocie*. Łódź.
- Kotkin, J. (2020). *The Coming of Neo-Feudalism. A Warning to the Global Middle Class*. New York.
- Kumar, S., Shahid, A., & Agarwal, M. (2024.) Is BRICS Expansion Significant for Global Trade and GDP? *BRICS Journal of Economics*, 5(4), 5–36.
- Le Bon, G. (1897). *Psychologia rozwoju narodów*. Warszawa.
- Le Bon, G. (1930). *Psychologia tłumu*. Lwów.
- Lewellen, T.C. (2010). *Antropologia polityczna. Wprowadzenie*. Kraków.
- Mackinder, H. (2009). *Geograficzna oś historii*. Częstochowa.
- Midlarsky, M. (red.) (1989). *Handbook of War Studies*. Boston.

- Miller, C. (2023). *Wielka wojna o chipy. Jak USA i Chiny walczą o technologiczną dominację nad światem*. Warszawa.
- Młodinow, L. (2009). *Matematyka niepewności. Jak przypadki wpływają na nasz los*. Warszawa.
- Młodinow, L. (2016). *Nieświadomy mózg. Jak to, co dzieje się za progiem świadomości, wpływa na nasze życie*. Warszawa.
- Moczulski, L. (2023). *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*. Warszawa.
- Modelska, G. (1987). *Long Cycles in World's Politics*. London.
- Modzelewski, K. (2009). Trzy modele historiografii. *Nauka*, 2.
- Money.pl. (2025). <https://www.money.pl/gospodarka/szczyt-w-chinach-to-przelom-raczej-zreczny-pr-by-zagrac-trumpowi-na-nosie-7195554434792384a.html>
- Monyae, D., & Ndzendze, B. (red.) (2021). *The BRICS Order. Assertive or Complementing the West?* Cham.
- NDB. (2025). <https://www.ndb.int/>
- Next. (2025). <https://next.gazeta.pl/next/7,172392,32311648,chiny-szachuja-zachod-bedzie-my-ugotowani-nowe-prawo-wchodzi.html>
- Nowicka, E., & Głowacka-Grajper, M. (red.) (2009). *Świat człowieka — świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*. Warszawa.
- Oczami Duszy. (2023). <https://oczamiduszy.pl/w-lysiak-o-sztuce-wspolczesnej/>
- ORF. (2025). <https://www.orfonline.org/research/balancing-development-and-digital-harms-assessing-the-BRICS-digital-agenda>
- Papada, E., Altman, D., Angiolillo, F., Gastaldi, L., Köhler, T., Lundstedt, M., Natsika, N., Nord, M., Sato, Y., Wiebrecht, F., & Lindberg, S.I. (2023). *Defiance in the Face of Autocratization. Democracy Report 2023*. V-Dem Institute.
- Perz, T. (2018). Biologiczne korzenie kultury w ujęciu Konrada Lorenza. *Edukacja Humanistyczna*, 2(39).
- Remarque, E.M. (1990). *Trzej towarzysze*. Warszawa.
- Reuters. (2023). <https://www.reuters.com/world/what-is-BRICS-who-are-its-members-2023-08-21/>
- Romer, E. (1912). *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*. Lwów.
- Romer, E. (1939). *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*. Lwów-Warszawa.
- Russell, E. (2011). *Evolutionary History. Uniting History and Biology to Understand Life on Earth*. Cambridge.
- Schumpeter, J.A. (2009). *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*. Warszawa.
- SCO. (2025). <https://eng.sectesco.org/20250901/1963431.html> oraz <http://eng.sectesco.org/>
- Scott, J.C. (2023). *Jak udomowiono człowieka. U początków historii pierwszych państw*. Warszawa.
- Sharot, T. (2018). *Nasz wpływowy i uległy umysł. Jak mózg daje nam siłę wywierania wpływu na innych*. Warszawa.
- Sorokin, P.A. (1956). *The American Sex Revolution*. Boston.
- Sorokin, P.A. (1957). *Social and Cultural Dynamics*. Boston.
- Sorokin, P.A. (1963). *Modern Historical and Social Philosophies*. New York.
- Sowa, J. (2011). *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*. Kraków.
- Spengler, O. (2014). *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii powszechnej*. Warszawa.
- Sprawy Nauki. (2011). <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/1980-ucieczka-od-logiki>
- Sprawy Nauki. (2019). <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/4217-madrzy-przegrywaja-z-glupimi>
- Spykman, N.J. (1944). *The Geography of the Peace*. New York.
- Strategy & Future. (2025). <https://strategyandfuture.org/rozważania-o-cykłach-modelskiego/>

- Sulek, M. (2018). Praxiology. A New Approach. W: W. Gasparski (red.), *Praxiology. The International Annual of Practical Philosophy and Methodology*, 25 (s. 152–161). New York–London.
- Sulek, M., & Szymala, E. (2025). *Potęga państw 2025. Rankingi potęgometryczne*. Warszawa.
- Sykulski, L. (2018). *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*. Warszawa.
- Szacki, J. (2002). *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa.
- Szczurowski, P. (2019). *Podbój Prus w XIII wieku. Przyczyny „krzyżackiego” sukcesu*. Sandomierz.
- Szczurowski, P. (2020). *Bitwa nad rzeką Sirgune*. Sandomierz.
- Szczurowski, P. (2024). *Analiza strategiczna RP w perspektywie XXI wieku*. Sandomierz.
- Ślęzyk, L. (2024). *Twierdza Chiny. Dlaczego nie rozumiemy Chin*. Warszawa.
- Taleb, N.N. (2020). *Czarny łabędź. Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*. Poznań.
- Tittenbrun, J. (2000). *Kapitalizm patrymonialny. Przegląd Zachodni*, 2.
- Topolski, J. (1984). *Metodologia historii*. Warszawa.
- Toynbee, A.J. (1934–1961). *A Study of History*, t. I–XII, London–New York–Toronto.
- Unwin, J.D. (1934). *Sex and Culture*. London.
- VOA. (2023). <https://www.voanews.com/a/common-currency-on-agenda-for-south-african-BRICS-summit/7090756.html>
- von Mises, L. (1998). *Human Action. A Treatise on Economics*. Auburn.
- WB. (2025a). GDP (current US\$). <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD>
- WB. (2025b). GDP, PPP (current international \$). <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.PP.CD>
- Wehrich, H. (1982). The TOWS Matrix — A Tool for Situational Analysis. *Long Range Planning*, 15, 2.
- Wheeler, R.H. (1983). *Climate. The Key to Understanding Business Cycles. With a Forecast of Trends Into the 21st Century*. Linden.
- Wierciński, A. (2010). *Magia i religia. Szkice z antropologii religii*. Kraków.
- Wolniewicz, B. (2015). *W stronę rozumu*. Warszawa.
- Wrangham, R. (2019). *The Goodness Paradox. The Strange Relationship Between Virtue and Violence in Human Evolution*. New York.

BRICS from a Polish Perspective in the Context of Civilizational Breakthrough and Hegemonic Shift — Historiosophical Approach

Abstract. The purpose of this study is to examine the growth of the BRICS' multidimensional power from a Polish strategic perspective in a historiosophical approach, i.e. through the prism of processes of *longue durée*, cyclical nature of history, civilizational breakthroughs, and hegemonic shifts. This strategic perspective encompasses the entire 21st century, seven and a half decades into the future, capturing processes that began many decades, or even centuries, ago. Therefore, we are dealing here with the most multidimensional approach possible, with Poland's long-term interests as the starting point for the analysis, what determines the strategic conclusions for this country.

Keywords: BRICS, Poland, China, West, strategy, development, historiosophy, processes of *longue durée*, cyclical nature of history, civilizational breakthrough, hegemonic shift